Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA $\frac{3}{15}$ Maja **№ 39.** ROK 1856.

Korrespondencye.

Panie Redaktorze! Do pewnego majątku, w którym na panujący księgosusz wypadło wszystko bydło, z powodu obszernych i żyznych pastwisk zamierzono przyjąć pakciarza; jakoż na rozgłos, stawił się potomek Izraela i podał projekt przyjęcia jego krów na oborę. W majątku tym jest dwóch interesowanych gospodarzy, z których jeden wyłącznie trudni się gospodarstwem; ten ostatni na podany sobie projekt zgodziłby się, ale wypadało porozumieć się z pierwszym, zaszedł więc pomiędzy nimi spór, spór delikatny, nie narażający żadnéj strony, uważasz Panie Redaktorze!

Jedna strona utrzymuje: iż projekt nie odpowiada bynajmniéj dogodności w gospodarstwie i nie jest i być nie może praktyczny, iż przynosi znaczne straty a korzyści żadnéj.— Druga strona utrzymuje: że po trzech latach pozostaje 40 doborowych krów na własność dziedziców, bo i z dochować się mających cieląt, nie od krów dochowanych ale skupowanych pół i jednorocznych, w 3-cim roku już będą krowy. Że spotrzebowana pasza przyniesie dostateczną ilość mierzwy, stanowiącéj w gospodarstwie ważny artykuł.

Prawda, że przez trzy lata pozbawiamy się dochodów, ale też otwarcie mówiemy że nie mamy kapitału, aby od razu włożyć w kupno tyla inwentarza, a włożywszy czy nie możemy powtórnie uledz wypadkowi pomoru, a krowy od 10 do 12 dukatów trzeba płacić.

Przesyłam Panu załącznie: 1° projekt owego pakciarza, 2° rozprawę 1éj strony przeciwnéj, dowodzącéj ogromne straty z przyjęcia tych krów.

Proszę abyś Pan to wszystko na raz jeden w *Korrespondencie Rolniczym* pomieścić raczył a to w tym celu: aby nasze zdania rozpoznali nasi współpracownicy, obywatele i agronomowie doświadczeni i światli, do których łaskawego sądu odwołując się, upraszamy najuprzejmiéj nie odmówić nam swéj pomocy; oczekiwać będziemy tą samą drogą *Korrespondenta* ile być może najrychléj rozwiązania.

W. G.

Projekt do kontraktu z pakciarzem.

Pakciarz N. obowiązuje się wprowadzić do folwarku N. krów dojnych sztuk 40, licząc rok od Śgo Jana 1856 r. krowy te wedle swego upodobania zmieniać i urządzać przez lat trzy, z nich użytkować, a żadnéj opłaty na rzecz dworu nieuiszczać; po upływie lat 3, krowy w liczbie sztuk 40 i więcéj przechodzą na własność dworu; ponieważ dozwolone jest pakciarzowi zmieniać i urządzać krowy, zastrzega się iżby tym sposobem krowy nieliczyły więcéj lat jak ośm, a wszystkie o ile możności były rosłe.

Warunek 2.— Po upływie lat 3, skoro krowy przejdą na własność dworu, przeto w pakt ich wypuszczenie zostawia się pierwszeństwo pakciarzowi, za oddzielną spisać się mającą umową.

Warunek 3.— Dominium N. w ciągu tych 3 lat ze swéj strony takoż dokupywać będzie pewną ilość krów, od których pakciarz obowiązany brać mléko po cenach w sąsiedztwie praktykowanych, na garnce.

Warunek 4.— Gdyby pakciarz do dnia 30 Czerwca 1857 r. nie wprowadził krów 40, zapłaci od każdéj sztuki po rsr. 9 obornego, a kontrakt rozwiązaniu ulegnie; a jeżeli wprowadzi krów 50, 60 lub więcéj, to wszystkie przechodzą na rzecz dworu, bez żadnéj excepcyi, wynagrodzenia lub bonifikacyi ze strony dworu za te krowy, za które pakciarz wytrzymaniem 3-letniém na paszy już będzie zapłacony.

Warunek 5.— Gdyby w ciągu lat 3 na wprowadzone krowy paść miała jaka zaraza i pomor, w takim przypadku od wprowadzenia nowych w takiéj ilości uwolnionym zostaje.

Warunek 6.— Wprowadzenie krów ma następować zaraz od zawarcia kontraktu, z powodu że takowe po trochu skupowane być mają; za czas ten do Śgo Jana utrzymane będą bez wynagrodzenia.

Warunek 7.— Pakciarzowi przeznacza się mieszkanie po dawniejszym pakciarzu, wraz z piwnicą, ogrodem przy domu i w polu pół morgi, a łąki dla konia mórg dwie, dwa worki sieczki lub zgonin zimą a jeden latem na tydzień i w ostatnich dwóch latach po 5 korcy owsa; za to pakciarz obowiązany niektóre obsługi na rzecz dworu wykonać.

Warunek 8.— Pakciarz zastrzega sobie, aby do wsi N. nieprzyjmować innego pakciarza lub koni wojskowych.

Warunek 9.— Pakciarz może sobie wychować corocznie 10 cieląt wraz z dworskiemi; pakciarz obowiązany sprzedać masła i sera na potrzebę dworu, ile będzie potrzeba, masła garniec po rsr. 1 k. 35; sérek jeden taki co w Warszawie bierze kop. 7½ za k. 5.

Warunek 10.— Pakciarz zastrzega sobie dobre karmienie krów, tak zimą jak i latem, do których dwór doda pastucha i chłopaka, oraz do każdych 10 krów jednę dójkę i drzewa fur 2 zimą, jedną latem.

Gdy więcéj nie było co dodać lub ująć ukończono i podpisano.

Rozbiór projektu, uwagi nad tymże i obliczenie strat przez stronę przeciwną w przyjęciu krów.

Artykuł 10 projektowanego kontraktu mówi o dobrém żywieniu krów; ma się (eo ipso) rozumieć, że muszą być dobrze karmione, bo taki jest warunek kontraktu.

a. Biorąc więc za zasadę że dla 40 krów potrzeba rocznie 360 centn. (pudów 880) siana wypadnie więc na jednę krowę po 9 cent. (pudów 22½) a licząc 210 dni zimowych 4½ funta dziennie.

b. Mówiąc o dobrém żywieniu krów, należałoby dać 5 funtów kartofli dziennie na sztukę, czyli jeden korzec na wszystkie a przez dni 210, 210 korcy (127 czetw.)

c. Słomy na jednę krowę 12 fun. co czyni na wszystkie przez dni 210 centnarów 1008 (pudów 2 518)

d. Słomy w sieczce fun. 12, co czyni także 1008 centn. razem słomy centn. 2016.

Ponieważ 3 fun. słomy równają się jednemu fun. siana, te więc 2016 centn. słomy uczynią 672 centn. siana po kop. 50 centn.

e. Plew zwykle domieszywa się do sieczki za k. 45 na krowę, co uczyni na wszystkie 40 krów przez 210 dni 252 cen. (p. 5 036) czyli ponieważ 2 fun. plew równają się jednemu funtowi siana, trzeba więc dla takiéj ilości krów 124 centnarów siana po kop. 50 centn.

f. W lecie na pastwisku zbierają ilość trawy równającą się 16 funtom siana, co czyni przez 155 dni letnich i na 40 krów 992 centnarów (pudów 2,480) siana, po kop. sr. 50 cent.

g. Podściołki 4 funty pod sztukę dziennie, co uczyni na 40 krów przez 365 dni, 584 centnarów (1460 pudów) po 6 kop. cent.

h. Oprzęt i rznięcie sieczki przy 40 krowach liczę tylko rocznie 120 rub. sr.

i. Obora kosztuje na 40 krów rub. sr. 720 a procent od tegoż kapitału wynosi na rok 66 rsr.

k. Zużycie się krów rocznie wyniesie rub. sr. 60.

l. Zużycie rocznie wzmiankowanego budynku i reparacya wyniesie rub. sr. 24.

Ogół tego wydatku, po obliczeniu tego co zje 40 krów, wyniesie rub. sr. 1661 kop. 4.

Mierzwa od krów.

Sianem zjadają	360 cent.	siana
Kartoflami	208 »	stosunkowo do siana.
Słomą	672 »	
Plewami jakoby	124 »	
Na pastwisku zjadają	992 »	
Razem zadają siana	2356 cent.	(pudów 5890.)
Zużywają ściełką	584	bo wszystko oblicza się na siano
Zatém summa cent. siana	2940 »	
a rozmnożywszy przez	2 »	
Otrzymamy zatém	5880 cent.	mierzwy od 40 krów.
Na pastwiska zgubią krowy $^1/_6$ całéj mierzwy, czyli	980 cent.	

Pozostaje więc cent. mierzwy 4900 czyli 272 fur, które to 272 fur warte są 41 rubli kop. 10 rachując furę kop. 15, a odciągnąwszy tę kwotę od wydatków na krowy, wyszczególnionych w pozycyach od lit. *a* do *l* pozostaje rub. sr. 1620 kop. 24 które mają być pokryte dochodem; dochód zaś tutaj nieinaczéj da się obliczyć, jak mnożąc liczbę 40 krów przez rub. sr. 18 jako przeciętną wartość jednéj krowy, co uczyni rub. sr. 720 tytułem wynalezionéj wartości krów, mającéj stanowić wynagrodzenie za pierwsze *triennium*.

Rekapitulacya

Utrzymanie krów 40 kosztowałoby

		rub.		kop.
ad *a* za 360 cent. siana po kop. 50 uczyni rsr.		180	kop.	—
b za 280 korcy kartofli po rsr. 1 k. 50		312	»	—
c i *d* 2016 cent. słomy, obliczając na siano kop. 50 cent. centnarów 672	»	336	»	—
e za plewy w stosunku do 124 cent. siana po kop. 50 uczyni	»	62	»	—
f za 992 cent. siana	»	496	»	—
g za 584 cent. słomy po kop. 6.	»	35	»	4
h za oprzęt i rznięcie sieczki	»	120	»	—
i roczny procent od kapitału 720 rsr. na oborę		36	»	—
k obniżona wartość krów rocznie	»	60	»	—
l zużycie corocznie budynku	»	24	»	—
Koszt utrzymania roczny 40 krów wynosi pod Warszawą	rub. sr.	1661	kop.	4
Od czego odtrącając co rok wartość mierzwy w kwocie	»	40	»	80
Wypada na rok	rub. sr.	1620	kop.	24

Rub. sr. 1620 kop. 24 oczywistego kosztu, co rozmnożone przez liczbę 3, jako liczbę lat, nie licząc już czasu do Śgo Jana r. b. da summę wydatku . . . . rub. sr. 4860 kop. 72

Potrącając wartość krów » 720 kop. —

Oczywista strata wyniosłaby na 40tu krowach przez lat 3 . . . rub. sr. 4140 kop. 72

Rachunek ten jest dość jasny, dotykalny, do pojęcia przystępny, témbardziéj, że gruntuje się na rachubie a cyfry dobrze uszykowane nigdy nie mylą.

Bankructwo, do którego większa część obywateli naszych doszła i dojdzie a czego ja właśnie się obawiam, rachunek ów przekonywa, że ztąd pochodzi, iż idziemy tylko za zwyczajami pra-ojców, bez wzięcia krédki do ręki.

Dziwią się potém, że złotodajna ziemia nasza nie przynosi nawet procentu na opłacenie od wierzytelności. Jakżeż ma przynosić pożądane dochody, kiedy corocznie w tył się cofamy i nie idziemy za śladem postępów w kulturze.

Artykuł 1, stanowiący o latach krów. Art. 2 o ścieśnieniu woli właściciela gruntu co do zaprojektowanego pierwszeństwa w wyborze pakciarza. Art. 4 nie obejmujący żadnéj rękojmi dla Dominium na pewność dotrzymania umowy przez żyda. Art. 5 mówiący o losowych wypadkach na wyłączną korzyść pakciarza. Art. 6. przedłużający znowu na czas dłuższy ów trzech-letni kontrakt zawarowany w art. 1 projektowanego paktu. Art. 8 krępujący wolę dziedzica, a może nawet i możność przyjęcia wołów na opas od rzeźników w czasie rzeczonego triennium. Art. 9 co do możności wychowywania cieląt wraz z dworskiemi. Art. 10 już rozwiązany, a teraz pójdźmy do art. 9.

Co do cieląt.

Kontrakt projektowany opiewa w art. 9, że wolno będzie corocznie pakciarzowi przychowywać sobie po 10 sztuk cieląt. Cielęta więc tę nową szkodę przynosić będą dla dóbr w następnych trzech latach, z zasady, że krowa daje po ocieleniu na paszy lichéj 5 kwart mléka, uczyni więc mléko 12 i pół kop. dziennie, a że cielęta są przez 40 dni przy krowach, uczyni utrzymanie jednego cielęcia na mléku rub. sr. 5, za 10 zaś cieląt wyniesie oczewista strata rsr. 50 rocznie. Cielęta po odsadzeniu dostając siano, zieloną paszę i t. d. equivalent 5 funtów siana w przecięciu, co uczyni przez 325 dni około 16 cent. siana a na 10 cieląt 160 cent. czyli rub. 80 uczyni.

Mierzwa od cieląt.

Paszy różnéj *equivalent*: siana 160 cent.
ściołki 36 »
summa 196 cent.
2

Wydają przeto 392 centnarów mierzwy czyli około 22 fur, po kop. 15.— 22 fur wartujących rub. sr. 3 kop. 30 która to wartość mierzwy odciągnięta od tego co cieląt wychowanie kosztuje rocznie, okaże się, że na każdém cielęciu jednoroczném jest straty najmniéj po rub. sr. 5 na rok, zaś po rub. sr. 50 na 3 lata drugie po sobie idące, razem straty rub. sr. 150.

Uwaga. W pierwszych 3ch-latach należy odtrącić od ogólnéj straty na cielętach kwotę taką, jaka za mléko corocznie zużywane powyżéj wykazaną została. Strata ta dotykać ma samego pakciarza.

Dotąd mowa była o stratach jakich Dominium doznać może z wychowania 10 cieląt w pierwszym roku tylko; porachujemy jeszcze w następnych latach straty.

Utrzymanie 10 cieląt w 2gim roku, w powyższym stosunku biorąc paszę, ze względu na wiek cielęcia, kosztuje przez przeciąg roku jednego do rub. sr. 8 kop. 26 po potrąceniu już wszakże 36 fur nawozu, liczącego się po kop. 15 fura.

W trzecim zaś roku, z tychże samych podstaw obliczenia kosztuje bydle 3-letnie Dominium za wyżywienie rub. sr. 12 kop. 45. Ponieważ 10 sztuk bydląt po skończonych 3-latach kosztują tym sposobem około rub. sr. 243 a jedno bydle wypadnie na rub. sr. 24 kop. 15, lepiéj więc jest na targu kupić bydle za rub. sr. 18 (po cenie przeciętowéj) jak ponosić na każdém bydlęciu po rub. sr. 6 kop. 30 straty, gdy to bydle jest już własnością Dominium, a cóż dopiéro mówić o stratach, kiedy pozwolimy pakciarzowi przez pewne lata wychowywać na dworskiéj oborze corocznie po 10 sztuk rogatego bydła?

U zagranicznych naszych sąsiadów wszystko jest obliczone na pieniądze: parobcy, fornale, biorą w brzęczącéj monecie wynagrodzenie za swą pracę, lecz nie mają żadnych inwentarzy na oborze właściciela.

Porachujmy tylko jaki to koszt wyniesie owo utrzymywanie obcych krów do służebników należących, a rubryka znaczna ztąd powstanie.

Doświadczenie uczy, że utrzymanie krowy parobka lub fornala wynosi tylko rub. sr. 11 kop. 40 rocznie, z potrąceniem już mierzwy złotodajnéj, bo przeciçciowo biorąc, krowa owego chłopka daje tylko mierzwy rocznie fur 5¼ co czyni na zysk dla dworu po półszosta złp. od sztuki.

Z postępem czasu gospodarstwo w Polsce potrzebuje coraz większego rozwoju, okazuje się więc, że produkta lepiéj jest sprzedać, pomyśléć o sztucznych nawozach, krowy bowiem chociażby po rub. sr. 15 od sztuki zapłacone, nie przyniosą nam przyzwoitego procentu. Są to tylko maszyny do robienia mierzwy i do tego jeszcze średnio dobre maszyny.

Nie mówię wszakże stanowczo nic przeciwko utrzymywaniu rogatego bydła: owszem, dobrze jest dochować go się, ale tém pocieszyć się nie można coby pozostało w puściznie po pakciarzu.

---

z Gostyńskiego, 5 Maja 1856 r.

— Już i czas może ażeby nasza okolica ocknęła się z kilkomiesięcznego zimowego letargu i choć jakikolwiek przecie znak życia na zewnątrz objawiła. Dziwną jest doprawdy rzeczą, że Gostyńskie, pierwsze może pod względem wzorowego i postępowego urządzenia gospodarstw trzymając miejsce w kraju, nie ma choć kilku przynajmniéj sprawozdawców wzajemnie się komunikujących i objawiających myśli swoje za pośrednictwem organów publicznych. A w istocie, musim sobie oddać tę sprawiedliwość, że jest i o czém a nieraz jest i z czém popisać się. Stosunki nasze, odnośnie do innych okolic kraju, dążność fabryczno-przemysłowa oniemal wszystkich mieszkańców, handel dostępniejszy, mniéj śliski i na większą skalę rozwinięty jak gdzieindziéj,—zmusza nas, gospodarzy—rolników, przedzierzgnąć się niejako w gospodarzy—fabrykantów i dobrze przemyśliwać, w jaki sposób oddać kapitał na najkorzystniejszy procent lub prościéj mówiąc: jak otrzymać z naszéj poczciwéj ziemi maximum produkcyi. Jaką drogą do tego dochodzimy, i czy dochodzimy nawet, trudno jest wypowiedziéć, dość, że podobna idea w nas istnieje, a bez niéj nawet niepodobieństwem byłoby tutaj gospodarować. Charakter Gostyńskiego, pod względem pojęć gospodarskich i handlowo-przemysłowych najwybitniéj czuć się daje w wyobrażeniach klasy roboczéj. U nas każdy wieśniak zna, jaki produkt uprawiany najkorzystniéj mu się opłaci, umie odróżnić kapitały od procentów, pojmuje mniéj więcéj wysokość tych ostatnich, podejmuje rozmaite spekulacyjne sposoby zarobkowania, słowem, zatrudnia się choć cokolwiek przynajmniéj umysłowo, nie poprzestając na codziennie powtarzanéj fizycznéj pracy. Usposobienie to naszego wieśniaka, o ile nie pociąga za sobą uszczerbku jego strony moralnéj, dowodzi postępu, a zatém większego rozwoju cywilizacyi przemysłowéj w Gostyńskiém.

Ale widzę, że wdawszy się w opis intellektualnéj strony naszéj okolicy, zapomniałem, że obecna korrespondencya miała być jedynie przeznaczona na zrobienie wstępnego *wiosennego* kroku w szranki naszego powiernika *Korrespondenta* i po prostu miała obejmować kilka ogólnych wiadomości o tém co u nas się dzieje. A naprzód na pocieszenie powiem, że oziminy mamy prawie powszechnie nadzwyczaj piękne, mianowicie téż wczesne zasiewy odznaczają się. Najpóźniejsze nawet, niezupełnie jeszcze rozwinięte, choć nie z taką pewnością dadzą się zdefiniować, do lepszych wszakże zdają się należéć. Wczesna, ciepła i sucha wiosna, a od dni kilku przepadające ciepłe deszczyki, utwierdzają coraz silniéj w nadziei, że rok obecny pod względem urodzajów nie będzie ostatnim. Słabsze miejsca (mianowicie téż pszenicy, która nieco od wiatrów marcowych ucierpiała), posypujemy guanem peruwiańskiém, mając już niejednokrotne doświadczenie, jak nawóz ten racyonalnie użyty opłaca się doskonale. Przeszłoroczne doświadczenie w Sannikach, jedném z lepszych gospodarstw w okolicy, czynione z nawożeniem guana pod buraki, zupełnie niepomyślne wydało rezultaty, a plon nawet połowy kosztów nie wrócił; podobna historya miała miejsce i z makuchami. Dla tego téż w tym roku, w gospodarstwie o którém mowa, całą ilość zakupionego guana użyto jako nawóz wierzchni na pszenicę, a makuchy spasiono końmi, bydłem, a głównie cielętami

Zasiewy wiosenne kontynujemy ciągle, z sadzeniem buraków także już znacznie naprzód postąpiliśmy. Mając przeświadczenie naoczne w roku przeszłym i poprzednich, że uprawa płaska korzystniejsza jest od uprawy w gradusy (redliny), większą część buraków sadzimy na płask, niewyrzekając się wszakże redlinowéj, ani nawet zagonowéj uprawy (mianowicie téż w miejscach niskich i sapowatych.) Wczesna i ciepła wiosna, a w skutku tego prędkie wyschnięcie roli, dozwoliły w tym roku uprawę pod buraki wykonać jak najdokładniéj i niejako zdawały się sprzyjać szybkiemu rozpowszechnieniu u nas pługów Dombasl'a, (*) wykazując całą ich wysoką wartość. Zdziwiłby się zapewne nie jeden Wołynianin lub Podolanin, orzący zazwyczaj na 3 lub 4 cale, widząc nasze Gostyńskie skiby nie raz do 11tu-calowéj dochodzące wysokości (osobliwie téż pod buraki); średnio jednakże orzemy na 8—10 cali, nawożąc w stosunku 50 fur. 4ro-konnych na mórg 300ta-prętowy. Za kilka tygodni zaczniemy już myśléć o pieleniu, a przy braku rąk, wyszukiwać narzędzi do tego celu najsposobniejszych. Zwyczajna francuzka konna graca (houe à cheval) w roku przeszłym nieokazała się dosyć praktyczną i odpowiednią; wolelibyśmy może pielnik Hubego, którego szczegółowy rysunek i opis warto aby Szanowny Redaktor dla dobra ogółu zechciał w piśmie swojém umieścić. Ale zgadawszy się o rysunkach, podziękować ci wypada Szanowny Redaktorze, za kilka ostatnich, mianowicie téż do artykułu o Myciu i Strzyżeniu owiec dołączonych, i to podziękować imieniem wielu współ-ziemian, którzy i w tém widzą bezustanną dążność twoją, Szanowny Redaktorze, do wpłynięcia wszelkiemi możliwemi środkami na postęp rolnictwa w naszym kraju. Dobór artykułów, jakiemi nie wielkie nasze pisemko zapełniasz, najlepiéj tego dowodzi. Na pochwałę tego pisma śmiało już teraz powiedziéć można: »*Korrespondent* ma głos przeważny pomiędzy ziemianami i widzialny wpływ na rolnictwo w kraju naszym wywiera.«

Ceny zbóż, mianowicie téż jarych są u nas bardzo wysokie; za korzec jęczmienia płacimy rub. sr. 6 do rub. 6 kop. 60; (11 rub. sr. czetw.) owsa rub. sr. 4 i więcéj; grochu rub. sr. 9 do rub. sr. 10 (16 rub. sr. czetwiert) w tym stosunku i inne ziarno. Nasienie burakowe, sprowadzone z Kwedlinburga, wypadło nam tego roku po dwadzieścia kilka talarów centnar, a zatém dwa razy drożéj jak w roku zeszłym. *T.*

— *Szanowny Redaktorze.*— Mniemam iż najmilszą zapłatą dla autora jest spółczucie czytających i poklask jego poczciwym chęciom. Niech mi więc wolno będzie podziękować publicznie korrespondentowi z Drybusa, za jego artykuł z napisem: *Stan powszechny niemal gospodarstw naszych po dzień dzisiejszy, i środki ratowania się.* Kto z tak chrześcijańską miłością bliźniego zastanawia się nad przyczyną upadku rolnictwa w naszym kraju, może być pewnym pożytku doczesnego i wiecznego, a wielką robi społeczeństwu przysługę. Niech mu Bóg szczęści i błogosławi. Mądre to a zacne rady jego, dotąd żadną ekonomiją polityczną nie objęte! Obyśmy jak najwięcéj mieli podobnych rozpraw, gdzie nie cyfry do rozumu, lecz cnota i miłość ludzkości, miłość bratnia, do serca przemawiają.

Tych słów kilka nie wiele zajmą miejsca w *Korrespondencie Rolniczym* a dadzą dowód prawdziwego szacunku dla nieznajomego mi autora pomienionéj rozprawy i uwielbienia naśladowania godnych pomysłów. Prenumerator z Podola.

(*) Mniejszych z fabryki Lipskiego.

Zapytania.

Mając znaczną ilość wapna a nie wiedząc dokładnie jak go użyć wypada z największą korzyścią, upraszam szanowną Redakcyę *Gazety Warszawskiéj*, aby w *Korrespondencie* następnych kilka pytań umieścić raczyła, które czynię w zaufaniu, że się znajdzie łaskawy kolega ziemianin, który mając w tym względzie doświadczenie swéj rady mi nie odmówi:

1. Na jaki grunt wapno jest najprzydatniejsze?
2. Ile go się na morgę 300 □ używa?
3. Jak i kiedy się na roli rozrzuca?
4. Czy się wapno przyoruje, czy téż po siewie zboża tak jak guano rozsiewa.
5. Jaki wywiera skutek?
6. Na trzech-letniéj koniczynie, na któréj pszenica nie byłaby pewna, a gdzie żyta dla zbytniéj tęgości gruntu siać nie można, czy silne wapnowanie urodzaj pszenicy zapewni? *z Olkuskiego Ptu.*

Ogłoszenia.



Skład machin rolniczych M Lewińskiego, w Włocławku, zaopatrzony został w znaczny zapas Młocarń i Sieczkarń róźnego rozmiaru, któremi się WW. PP. obywatelom ziemskim poleca.

— Dobra ROKITNO I MICHAŁKI, o milę od miasta Biały Podlaskiéj, około 200 korcy wysiewu mające, oczynszowane są do wydzierżawienia od Sgo Jana 1856 r. na lat 12. — Wiadomość przy ulicy Chmielnéj pod Nr. 1565 lit. c. w mieszkaniu Przybylskiego.

— W dobrach Żytno, w Powiecie Piotrkowskim, mil dwie od stacyj kolei żelaznéj Radomsk, jest do sprzedania 200 macior i 50 baranów wysoko poprawnych, pochodzących z owczarń księcia Lichnowskiego w Kuchelny.

— Pod miastem *Złoczewem* w Powiecie Sieradzkim, we wsi *Grójec mały*, są do sprzedania z wolnéj ręki OWCE sztuk przeszło 200, jednostrzyżne, młode, zdrowe i rosłe; pomiędzy temi znajdują się w połowie skopy i młodzież.— Bliższa wiadomość na miejscu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 8 Maja. Pomimo znacznych dowozów ceny pszenicy na targu londyńskim podniosły się o 1 do 2 szyl. tak na krajowém, jak i na zagraniczném ziarnie; obrót jednak był do saméj konsumcyi ograniczony, bo spekulanci w żadne tranzakcye nie chcieli wchodzić. O zbiorach przyszłych nic jeszcze wyrzec nie można; z obwodów głównie rolniczych zachodzą skargi, że po ostatnich zimnach pszenica zrzedniała i pożółkła.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	7971	3839	17953	786	—	37937
z zagranicy	20329	5679	28573	1600	17914	27941

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne trzymały się mocno, niektóre z małém podwyższeniem.

We Francyi, Belgii i Holandyi ogólnie ceny przybrały, ale handel był bez ożywienia i ruchu.

Na naszéj giełdzie żadna sprzedaż nie miała miejsca i dla tego ostatnich notowań nie możemy zmieniać. Dowozy są prawie żadne a rezerwy pszenicy jak i żyta z każdym dniem zmniejszają się; mimo to handel w odrętwieniu i spekulacya żadna.

Czas mamy dżdżysty a na porę roku nadzwyczaj zimny. Od kilku dni temperatura od 2 do 4 stopni ciepła nie przechodzi.

Toruń przebyło: pszenicy łasztów 23; siemienia 153; łoju centn. 6924; terpetyny centn. 248; oleju konopnego 1744.

Kursa zamian. Londyn 3 mies. 6,22¹/₂, Amsterdam 202, Hamburg 45¹/₄. *Alexander Makowski et Comp.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 2 (14) Maja 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94	80	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	144	45	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	45	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg ditto	1 M.	—	—	99	66
Paryż 300 franków	2 M.	77	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	95	40	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	26½	5	25
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		84	76	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	73½	14	71½
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		99	5	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 23²/₃
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. — kop. 44⁴/₉

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 11 Maja 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	95
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	105³/₄	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	82⁷/₈
» Listy Zastawne nowe	92¹/₈	92¹/₄
» Obligacye 500-złotowe	—	88
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A 300 złp.	—	94¹/₂
» B 200 »	—	20³/₄

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie d. 2 (14) Maja 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.